

# Islamiści nie potrzebują żadnej takijji

Shireen Qudosi

W związku ze wzrostem liczby [sfingowanych przestępstw](#),\* do których należy też historia mistyfikacji Jussie Smoletta\*, zaistniała potrzeba dyskusji o pojęciu *takijji*.

*Takijja* była praktykowana przez niewielką populację muzułmanów. Pozwala im kłamać w celu uniknięcia prześladowań. Nie jest szeroko stosowaną muzułmańską praktyką. De facto, większość muzułmanów nie słyszała o tym pojęciu, dopóki nie zostało ono zastosowane przeciwko nam przez osoby krytyczne wobec muzułmanów i kwestionujące ich uczciwość.

Ja z całą pewnością nie uczyłam się, dorastając, oszukańczego języka. Jako muzułmanka pochodząca z południowej Azji, najpierw dziwiłam się, dlaczego ludzie rozmawiają o „poduszkach” (*takijja* oznacza poduszkę w urdu, moim ojczystym języku.)

Jedną z największych przeszkód przy próbach rozmowy z niemuzułmanami krytycznymi wobec islamu i muzułmanów jest ich przekonanie, że każdy muzułmanin kłamie. Postęp w dialogu i wzajemne zrozumienie jest niemożliwe, gdy druga strona zakłada, że my oszukujemy. Stało się to jeszcze trudniejsze, gdy wzrosła liczba sfabrykowanych przestępstw, ze zmyślonymi przestępstwami nienawiści wobec muzułmanów włącznie.

Co to dla nas oznacza? Co to oznacza dla zwykłych Amerykanów, amerykańskich muzułmanów i muzułmańskich reformatorów próbujących zbudować wzajemne zrozumienie?

Islamiści pokazują dokładnie kim są, a regresywna lewica rozwija przed nimi czerwony dywan. Pozwólcie, że przedstawię kilka argumentów, wyjaśniających

dłaczego radykalni islamiści nie potrzebują wcale *takijji* do promowania swojej ideologii i pomysłów.

Zacznijmy od współczesnego znaczenia słowa *takijja* – tak jak je definiują pewne frakcje amerykańskiej politycznej prawicy. *Takijja* oznacza posługiwanie się oszustwem i nieprawdą w celu osiągnięcia korzyści politycznej. Chociaż sfingowane przestępstwa pasują do tej definicji, potrzebujemy szerszej perspektywy, żeby posuwać się naprzód i budować wspólny grunt w oparciu o wspólne cele.

Islamistyczna machina (która obejmuje m.in. [CAIR](#), [Lindę Sarsour](#), [Ilhan Omar](#), itd.) nie potrzebuje używać taktyki *takijji* dla osiągnięcia korzyści politycznych. Wykorzystuje miękką amerykańską kulturę, która dostosowuje się do potrzeb grup, uważających się za wiktymizowane. Ludzie ci mogą dzięki temu pozować na bardziej zmarginalizowanych, poddanych opresji, będących ofiarami i nie muszą używać oszukańczego języka w swej codziennej komunikacji.

Innymi słowy, kulturalny i polityczny klimat w Ameryce jest tak nakierowany na ochronę osób postrzeganych jako ofiary, że islamistom wystarczy prezentowanie się jako te ofiary właśnie. I oczywiście tak naprawdę nie są prześladowani; tworzą tylko taki fałszywy obraz.

Doskonałym przykładem jest tu tymczasowy zakaz podróży do USA przez obywateli niektórych krajów, wydany przez prezydenta Trumpa, który islamiści nazwali „Muslim ban”, (zakaz dla muzułmanów), co ułatwiło im prezentowanie muzułmanów jako społeczności poddanej uciskowi. Tymczasem, jak wszystkim wiadomo, zakaz ten nigdy nie był w ogólnym sensie „muzułmański”.

Nie jest tak, że każdy muzułmanin należy do klanu posługującego się fałszywymi narracjami, a na pewno nie należą do niego ci, którzy kwestionują takie narracje.

Gdy rozmawiam z amerykańskimi patriotami i pojawia się temat

*takijji*, pytam ich: „Jak myślicie, na jaki temat kłamią islamiści? Czy na tym etapie muszą w ogóle kłamać?”. Oni pokazują nam całkiem otwarcie, kim są, a amerykańska lewica to kupuje, spełnia ich wymagania i daje im coraz więcej i więcej.

Chociaż zdarzają się sfingowane przestępstwa i należy o nich mówić, to szerszy, „wielki plan” oparty na *takijji* w rzeczywistości nie istnieje w taki sposób, jak sobie to niektórzy wyobrażają. Wilk nie musi się kryć w przebraniu owcy; otwarcie oznajmia, że jest wilkiem, a owce i tak zapraszają go do domu.

Spójrzmy tylko na narracje, które:

- usprawiedliwiają ugrupowania terrorystyczne
- zapewniają narzeczonym dżihadystów\* („jihadi brides”) wiele czasu antenowego i sympatii
- robią celebrytów z islamistycznych radykałów
- umieszczają wizerunki terrorystów na okładkach czasopism
- akceptują radykalizację muzułmanów

Więc pytam, jaka znów *takijja*? Islamiści pokazują dokładnie kim są, a regresywna lewica rozwija przed nimi czerwony dywan.

Oprac. Grażyna Jackowska na podst.: <https://clarionproject.org>

Tytuł – red. Euroislam

---

\* Dziennikarz Andy Ngo dokumentuje na swoim profilu na Twitterze sfingowane przestępstwa, rzekomo powodowane „nienawiścią” czy „rasizmem”.

\* Aktor [Jussie Smollett](#), czarnoskóry gej, został oskarżony o to, że zapłacił dwóm Nigeryjczykom 3500 dolarów, żeby go zaatakowali, żeby mógł się powoływać na zagrożenie ze strony

„rasistów”, m.in. przy staraniu się o wyższe wynagrodzenie.

\* Chodzi o kobiety, które wyjeżdżały np. do Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku, żeby służyć dżihadowi poprzez poślubianie terrorystów.